Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 107 **Katowice, wtorek 10-go maja 1932 r.** **Rok 31**

Prezydent Doumer.

W sobotę nad ranem prezydent rzeczypospolitej francuskiej, Paweł Doumer, zmarł wskutek bardzo ciężkich ran, zadanych mu ręką zbrodniczą.

Już doraźne komentarze prasowe we Francji, skreślone pod pierwszem wrażeniem, mówią nam o powszechności żałoby, okrywającej dziś całą Francję. Paweł Doumer bowiem wcielał w sobie doskonale nie tylko ducha republikańskiego, lecz zarazem te wysokie cnoty osobiste i polityczne, których demokracja tak bardzo potrzebuje. Przed rokiem był jego wybór przedmiotem pamiętnej walki, ale nawet najbardziej zdecydowani zwolennicy kontrkandydatury Brianda nie odmawiali Doumerowi nieoszacowanych przymiotów moralnych i tej integralności charakteru która na odpowiedzialnych stanowiskach oddaje narodowi nieoszacowane usługi. Rok, przebyty w pałacu elizejskim, potwierdził w pełni trafność wyboru Doumera i pomnożył zaufanie do niego narodu francuskiego. Można śmiało powiedzieć, że opinja francuska, lubo zaniepokojona rozwojem wypadków międzynarodowych, patrzyła z ufnością w przyszłość, wiedząc, że na czele państwa stoi człowiek tak wytrawny, tak doświadczony w rzeczach publicznych i tak umiejący wznieść się ponad obozy, frakcje i względy osobiste.

Ciężką będzie tedy żałoba Francji. A lubo rozporządza ona wielkim zasobem mężów stanu, godnych czci i zaufania, jednakże luka, utworzona tragicznym zgonem Doumera, nie będzie łatwa do zapełnienia.

Ze wszystkich stron świata będą napływały teraz do Francji świadectwa głębokiego współczucia oraz szczerego hołdu, składanego pamięci zmarłego. Z Polski powinny być one szczególnie żywe i wymowne. Już w dobie wyboru Doumera na prezydenta okazało się, jak dalece ta czcigodna postać cieszyła się wśród nas szacunkiem i sympatją. Teraz do tych uczuć osobistych przybywa świadomość straty, poniesionej przez drogą nam wszystkim Francję. Niech Francuzi dowiedzą się teraz, że szczególnie w chwili ciężkiej serca polskie umieją dla ich ojczyzny bić zgodnie.

*

Zamach piątkowy był, jak to wynika z dotychczasowych informacyj, które są już dość obfite, dziełem indywidualnem cudzoziemca, emigranta rosyjskiego. Jest-że to pospolity zbrodniarz polityczny? Pobudki zamachu, na które się powołuje, są tak dziwaczne, że należałoby je przypisać raczej wyraźnemu szaleństwu. Francja jest bodaj na ostatniem miejscu tych państw, które uprawiają politykę porozumienia ze znienawidzonemi przez Gorgulewa Sowietami. Ale gdyby nawet Francja miała z Sowietami układ a la Rapallo, to jeszcze zamordowanie prezydenta przez wroga Sowietów nie mogłoby żadną miarą wpłynąć ani materjalnie ani moralnie na zmianę tych stosunków międzypaństwowych.

Jakkolwiek zeznania Gorgulewa zdradzają szaleńca, nie można wszakże dziwić się opinji francuskiej, gdy wyraża oburzenie i żąda surowych środków zapobiegawczych. Emigracja rosyjska przejdzie znowu okres ciężkiej kontroli i może dzięki temu zdoła lepiej zorganizować się wewnętrznie, aby móc skuteczniej opanowywać opłakane odruchy jednostek.

B. K.

Trzecia konferencja byłych premjerów odbyła się u p. Prezydenta.

Warszawa. Wczoraj przyjechał do Warszawy pociągiem lwowskim prof. dr. Kaz. Bartel. Wprost z dworca udał się b. premjer na Zamek, gdzie około 9 był **przyjęty przez P. Prezydenta.** Po godz. 10-ej przybyli **na Zamek p. premjer Aleksander Prystor, marszałek Sejmu dr. K. Świtalski i prezes B. B. W. R. pułk. Sławek.**

Według informacyj, otrzymanych z kół politycznych **konferencja na Zamku jest dalszym ciągiem narad byłych premjerów.** Pierwsza taka konferencja odbyła się 29 marca, druga 25 kwietnia.

Utrzymuje się jednak nadal pogłoska, że przyjazd prof. Bartla jest związany ze zmianami w rządzie i objęciem przez b. premjera jakiegoś wybitnego stanowiska w rządzie.

Pogłoskom tym ze strony miarodajnej w dalszym ciągu kategorycznie zaprzeczają.

*

Marszałek Piłsudski jak i poprzednio nie bierze udziału w obradach. W ciągu dnia wczorajszego Marszałek bawił w Sulejówku, skąd powraca prawdopodobnie dzisiaj.

We Francji do głosu przychodzi Herriot.

Paryż. Zwycięstwo kartelu lewicowego potwierdza się na całej linji i to w sposób druzgocący. **Dawna opozycja stała się wyjątkowo liczną większością. Dawna większość straciła 80 mandatów stając się mniejszością.** Radykałowie Herriota zdobyli 50 nowych mandatów i liczba ich sięga 159 posłów. Socjaliści Bluma mieli dawniej 111 posłów, teraz o 18 więcej, czyli razem mają obecnie 129 posłów. Republikańscy socjaliści (grupa Painleve) zdobyli nowych 6 mandatów i mają obecnie 34 posłów. Powyższe trzy partje mają, więc, razem 322 posłów, czyli absolutną większość. Jeżeli socjaliści zgodzą się na przystąpienie do władzy, większość czysto kartelowa byłaby zapewniona.

Komuniści i dysydenci komunistyczni stracili swych wodzów, nie mniej naogół wchodzą do nowej izby w prawie zdwojonym składzie. Straty ponoszą głównie partje prawicowe, centrowe i centrowo - lewicowe.

Federacja Marin'a, która utraciła już dużo przy wyborach w r. 1928, teraz straciła kilkanaście mandatów i liczy tylko 76 posłów. Republikanie lewicowi z grupy Tardieu stracili 27 mandatów i mają zamiast 92 deputowanych 65.

Paryż. Dziennik „Republique" w artykule Pfeifera zapewnia, **że kadry lewicowe jeszcze się powiększą z powodu przesunięć na lewo, które dokonają się już w samej izbie.** Ta sama „Republique" zapewnia, że Herriot będzie usiłował stworzyć rząd koncentracji republikańskiej o programie Brianda w dziedzinie polityki zagranicznej.

Paryż. O godz. 8 rano ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło oficjalny komunikat o tymczasowym wyniku wyborów z 602 okręgów. Wyniki te przedstawiają się następująco:

Nazwa ugrupowania	Obecna ilość mandatów	Mandaty w poprzednich wyborach
Konserwatyści	5	8
Zjednoczene republikańsko-demokratyczne (Marin)	76	90
Niezależni republikanie	28	26
Katoliccy demokraci	16	19
Lewi republikanie (Tardieu)	72	101
Prawi radykali	61	90
Radykali Herriot'a	156	109
Socjaliści republikanie i prawi socjaliści (Painleve)	36	32
Socjaliści (Blum)	129	112
Niezależni komuniści	11	5
Komuniści	12	10

Na niedzielę przygotowywaną była rewolucja w łacińskiej Ameryce.

Nowy Jork. Na pokładzie peruwiańskich krążowników „Almirante Grau" i „Bolognesi" wybuchł **bunt marynarzy komunistycznych. Załogi uwięziły oficerów pod pokładem i wypowiedziały rządowi posłuszeństwo.**

Przeciwko zbuntowanym wysłano kilka samolotów oraz dwie łodzie podwodne. **„Almirante Grau" wywiesił białą flagę na widok krążących nad nim samolotów.** Załoga „Bolognesi" trzymała się nieco dłużej ale również **złożyła broń, gdy krążownik trafiony został przez torpedę, wypuszczoną przez jedną z łodzi podwodnych. Na pokład wkroczyła piechota, która buntowników wyprowadziła na ląd.**

Jak się okazuje, **na niedzielę przygotowany był wybuch powstania we wszystkich państwach Ameryki łacińskiej.** We wszystkich garnizonach portowych zarządzono ostre pogotowie. W Peru ogłoszono stan oblężenia.

W Limie aresztowano wielu studentów, urządzających demonstracje przeciw aresztowaniu przywódców rewolucyjnych. Podczas starć z policją 30 studentów odniosło rany.

Na froncie dolarowym uspokojenie.

Warszawa. Na rynku dolarowym znaczne uspokojenie. Zarówno w bankach, jak i na czarnej giełdzie coraz mniej amatorów sprzedaży. W Banku Polskim także grupki czekających na wymianę znacznie zmalały. Kurs dolara papierowego nie wrócił już jednakże do stanu poprzedniego. Bank Polski trzyma w dalszym ciągu kurs kupna na poziomie z końca poprzedniego tygodnia 8.85 zł (za drobne odcinki 8.84 zł). Kurs na mieście kształtuje się stosownie do kursu oficjalnego. Banki prywatne kupują dolary po 8.85, sprzedają po 8.87. W obrotach prywatnych na mieście dokonywuje się tranzakcyj po kursie 8.86 zł. Zapotrzebowanie na złoto znacznie osłabło. Za złote dolary płacono dziś 9.08, za ruble 4.87. Stosunkowo niski kurs rubli złotych w stosunku do złotych dolarów spowodowany jest ogromną podażą tego „towaru". **Rynek warszawski jest zawalony złotemi rublami bitemi w Holandji.**

Bata w opałach.

Praga. Olbrzymie zakłady fabryczne Tomasza Baty przechodzą ciężki kryzys. W Zlinn wznosił Bata nowe ogromne zabudowania fabryczne. **Budowa ta została w ciągu ostatnich dni wstrzymana. Zwolniono 5 000 robotników budowlanych.** Sama ta już cyfra świadczy o rozmiarach robót, które były w planie. **Dzienna produkcja zakładów Baty wynosi 130 000 par obuwia.** Ponieważ zapotrzebowanie wewnętrzne na obuwie zamyka się cyfrą 75 000 par, przeto dzienna nadprodukcja wynosiła 55 000 par obuwia. Skłoniło to Batę do zredukowania 7 000 robotników z pośród ogólnej liczby 24 000 robotników zatrudnionych w zakładach.

Gen. Maa bije wojska mandżurskie.

Londyn. Z Tokjo donoszą, że **wojska chińskie w Mandżurji** pod dowództwem gen. Maa, **zadały wojskom mandżurskim ciężką klęskę pod Hai-Lunem o 80 klm. na północ od Charbina. Wojska mandżurskie poniosły ogromne straty w zabitych, rannych i jeńcach.** W ręce gen. Maa dostało się również dużo materjału wojennego. Armja gen. Maa znajduje się w pochodzie na Cycykar. Równocześne na wschód od Charbina spotkało wojska mandżurskie wielkie niepowodzenie w starciu z odziałami partyzantów chińskich. Japońskie siły zbrojne są w ciężkich walkach z powstańcami nad dolnym biegiem rzeki Sungari.

Tragiczna śmierć na kopalni.

Katowice. W podziemiach kopalni „Szyby Piast" w Lędzinach pow. pszczyńskim oberwały się masy węgla na jednym z filarów, **zasypując 2-ch górników.** Wszczęta natychmiast akcja ratownicza doprowadziła do **uratowania i wydobycia jednego z zasypanych Pawła Sekułę,** który odniósł szereg obrażeń cielesnych. Drugi z zasypanych 28-letni **Teofil Schön** przywalony obrywającym się węglem **poniósł śmierć na miejscu.** Zwłoki jego wydobyto po 4-godzinnych poszukiwaniach. Wypadek jest przedmiotem dochodzeń i badań Okręgowego Urzędu Górniczego w Katowicach. (t)

Bolszewik czy wróg bolszewików

zamordował prezydenta Francji?

Paryż. Rewizja w hotelu „Lutece“ doprowadziła do **sensacyjnego odkrycia, mianowicie do znalezienia dowodów kompromitujących Gorgułowa w postaci legitymacji czeskiej** partji komunistycznej na nazwisko Pawła Gorgułowa oraz inne papiery, świadczące o przynależności mordercy do komunistów. Jak wiadomo, partja komunistyczna jest w Czechach legalna.

Na uwagę zasługują **dwa szyfrowane listy oraz depesza, wysłana z Wiednia do Monaco** dnia 28 kwietnia bieżącego roku. Depesza ta jest również szyfrowana. Dokumenty, pisane tajnym alfabetem, władze policyjne odesłały do wojskowego biura kryptograficznego, gdzie będą odcyfrowane.

Paweł Gorgułow w dalszym ciągu symuluje obłęd. Zdradza niezwykły apetyt. Gdy mu podano zwykłe porcje obiadowe, zażądał podwójnej, twierdząc, że nie jest przyzwyczajony do głodówki. Lekarze, którzy poddali go badaniom psychjatrycznym, są coraz skłonniejsi do przyjęcia tezy, że morderca jest symulantem.

Paryż. Śledztwo wykazało, że Gorgułow **zdeponował w jednym z banków w Monte Carlo 40.000 franków.** Zapytany o pochodzenie tych pieniędzy oświadczył, że otrzymał je od żony jako posag. Śledztwo zmierza do ustalenia, czy suma ta istotnie była posagiem, **czy też Gorgułow otrzymał ją od agentów G. P. U. za dokonanie zamachu na prezydenta Doumer'a.**

W wywiadzie, udzielonym prasie, premjer Tardieu oświadczył: „W całej tej sprawie jest dla mnie wiele okoliczności niejasnych. Przedewszystkiem, dlaczego Gorgułow posiadał legitymację partji komunistycznej, jeżeli twierdzi, że do niej nie należał. Poza tem, kto dostarczał mu pieniądze? Tak zwana „partja faszystowska“, której był przewodniczącym, jest zapewne ekspozyturą partji komunistycznej.

Paryż. Śledztwo w sprawie Gorgułowa ujawniło niektóre szczegóły biograficzne zabójcy. Jest on z pochodzenia Ormianinem, urodził się na Kaukazie, jako syn oficera carskiej gwardji. Według opowiadań Gorgułowa rzeczywistą matką jego miała być zakonnica, pochodząca z arystokratycznej rosyjskiej rodziny. Podane na metryce imię jego matki, jest w rzeczywistości imieniem jego macochy, z którą ojciec jego się ożenił.

Podczas wojny Gorgułow służył jako oficer armji rosyjskiej i w bitwie pod Czerniowcami został ranny. Po przewrocie bolszewickim, Gorgułow uciekł do Czechosłowacji. W Pradze skończył uniwersytet i w miejscowości Hodomin zainstalował się od roku 1927 jako lekarz chorób kobiecych.

W roku 1928 przeniósł się do Przerowa, gdzie ożenił się z córką tamtejszego adwokata, z którą po roku się rozwiódł. Wkrótce został wydalony z granic Czechosłowacji za niedozwolone zabiegi lekarskie i za list obraźliwej treści, który wysłał do prezydenta Republiki czechosłowackiej.

We Francji, do której Gorgułow udał się następnie, również długo nie popasał. **I stąd wydalono go za wykonywanie nielegalnych praktyk lekarskich.** Przeniósł się do Monte Carlo, gdzie ożenił się z 29-letnią Emilją Rehasil, córką fryzjera. Poznał ją z fotografji, która wisiała w sklepie jej ojca i po 6 tygodniach narzeczeństwa wziął ślub. Pożycie nie było szczęśliwe.

*

Ś. p. Paul Doumer był trzynastym zkolei prezydentem Republiki Francuskiej. Na stanowisko prezydenta wybrany był w dniu 13 maja r. z., a urząd swój objął w dniu 13 czerwca.

Ten dziwny zbieg okoliczności zwraca na siebie uwagę, a przesądni dorzucają jeszcze, że zamach dokonany był w piątek, który również uchodzi za dzień feralny.

Paryż. Znakomity pisarz francuski Claude **Farrer,** który w czasie zamachu na prezydenta Doumer'a został ugodzony dwoma kulami, przeszedł wczoraj operację wyjęcia drugiej kuli z pod łopatki. **Operacja udała się całkowicie.** Stan chorego nie budzi obaw.

Albert Thomas nie żyje.

Paryż. Paryżem wstrząsnęła wiadomość o **nagłym zgonie przewodniczącego biura pracy w Genewie, b. ministra francuskiego, Alberta Thomasa.**

Chcąc wziąć udział w głosowaniu, Albert Thomas przyjechał o godz. 11 rano do Paryża i, po wyjściu z pociągu na dworcu Saint Lazare, udał się do jednej z pobliskich restauracyj. Był bardzo zmęczony po bezsennie spędzonej nocy. Zażądał od kelnera szklankę grogu. Po wypiciu kilku łyków, Albert Thomas powstał i chwiejnym krokiem udał się do umywalni. Kelnerzy, którzy znali go z widzenia, zwrócili uwagę na dziwne zachowanie się zasłużonego męża stanu.

Gdy po dłuższym czasie Albert Thomas nie wychodził z umywalni, jeden z kelnerów poszedł przekonać się, czy nie zaszło co złego, **zastał Alberta Thomasa rozciągniętego na kamiennej posadzce.** Thomas był nieprzytomny. Przeniesiono go do jadalni i wezwano lekarza, który nie mógł stwierdzić przyczyny zasłabnięcia i polecił wezwać pogotowie ratunkowe.

Albert Thomas został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Lekarze stwierdzili śmierć wskutek anewryzmu serca.

Zmarły dyrektor międzynarodowego Biura pracy, Albert Thomas, urodził się w r. 1878 w Champigny sur Marne, jako syn piekarza. Ojciec jego nie żałował żadnych ofiar na studja syna. Jeszcze w czasie swych studjów Thomas, dzięki stypendjom, które uzyskał, mógł odbyć krótką podróż do Rosji. Przebył również rok w Niemczech.

Polityczną karjerę rozpoczął Thomas w r. 1910, gdy go jako przedstawiciela socjalistów wybrano do izby deputowanych, gdzie, jako stronnik Jauresa, interwenjował w r. 1910 w sprawie strajku kolejowców, wysuwając się na czołowe miejsce w izbie.

Wkrótce po wybuchu wojny, Thomas mianowany został przez ówczesnego ministra wojny Milleranda, podsekretarzem stanu dla organizacji fabryk amunicji. W r. 1917, w porozumieniu ze swą partją, podał się do dymisji. W roku 1916 i 1917 był dwukrotnie w Rosji dla uregulowania kwestji amunicji, przyczem wspierał przy wybuchu rewolucji rząd Kiereńskiego, zapobiegając załamaniu się frontu rosyjskiego. Był również przez czas krótki posłem francuskim w Rosji. Z końcem wojny Thomas z entuzjazmem pracował na rzecz idei wyzwolenia narodów. Uznanie francuskiej partji socjalistycznej znalazło wyraz w ofiarowaniu Thomasowi w r. 1919 krzesła poselskiego z dep. Tars po Jaure'sie.

W miesiąc później powołano Thomasa na I-ej konferencji pracy w Waszyngtonie (osobiście nie brał w owej konferencji udziału) na dyrektora międzynarodowego Biura pracy w Genewie, którem kierował do ostatniej chwili.

Ostatnia kronika.

Do Warszawy.

Katowice. P. wojewoda dr. Grażyński — udał się w celach urzęd. do Warszawy. (t)

Otwarcie giełdy w Katowicach nieprędko nastąpi.

Katowice. W niektórych dziennikach ukazała się wzmianka, że otwarcie giełdy zbożowo-towarowej w Katowicach nastąpi 20 maja. Jak nam ze strony miarodajnej wyjaśniają, **wiadomość ta nie jest ścisła.** Termin inauguracji giełdy nie został jeszcze ustalony. Około 22 bm. zbierze się na posiedzenie komitet organizacyjny giełdy zbożowo-towarowej, który zajmie się ustaleniem tego terminu. W każdym razie **otwarcie giełdy nie nastąpi przed 1 czerwca bieżącego roku.** (t)

Za dużo sobie pozwalał.

Król. Huta. Zatrzymany został przez organa policyjne niejaki Alfred Czajer, członek Stahlhelmu zamieszkały w Berlinie, obywatel niemiecki za wyprawianie awantur i zakłócenie spokoju. Po przeprowadzonych dochodzeniach zostanie oddany władzom sądowym. (t)

Jedna piąta część normalnej załogi pracuje w hucie „Królewskiej“.

Król. Huta. Huta Królewska została częściowo unieruchomiona, mianowicie **wysokie piece i koksownie pracują tylko w 50 proc., walcownia została unieruchomiona do dnia 17 maja. Pracuje obecnie około 600 ludzi, ponad 3 tysiące nie pracuje.** (t)

Książę i żebrak

POWIEŚĆ.

69) (Ciąg dalszy.)

Hendon postąpił ku wskazanemu miejscu: było to zagłębienie w murze pałacu, do którego w słotę straż się chroniła. Tam usiadł na kamiennej ławce. Lecz zaledwie to się stało, nadszedł oddział halabardzistów z oficerem na czele. Spostrzegł on Hendona, zatrzymał swoich ludzi i rozkazał Hendonowi, by wyszedł z zagłębienia. Usłuchał zaraz rozkazu, lecz oficer aresztował go jako podejrzaną osobistość, kręcącą się wokoło pałacu. Napróżno usiłował biedny Miles mówić, tłumacząc się, oficer kazał mu milczeć, a żołnierzom odebrać mu broń i suknie jego przepatrzeć.

— Szukajcie — rzekł biedny Hendon. — Daj Boże, żebyście co znaleźli. Ja także szukałem dokładnie, lecz niestety, napróżno.

Jedyna rzecz, którą znaleźli, był złożony papier. Oficer otworzył go, a Hendon uśmiechnął się, poznawszy pismo swego straconego ulubieńca, które ten ostatni nakreślił był w owym dniu nieszczęśliwym w Hendon-Hall, pragnąc, by zostało doręczone do rąk lorda Hertforda. Oficer czytając, co tam było napisane po angielsku, zmarszczył czoło, a Miles zbladł, gdy tamten wykrzyknął:

— Otóż mamy znowu pretendenta do tronu, prawdziwie, wyrastają jak grzyby po deszczu. Pilnujcie mi tu dobrze tego hultaja — rzekł do żołnierzy — muszę ten cenny papier zanieść zaraz do pałacu, żeby go królowi doręczono.

Pospieszył; więzień został w rękach straży.

— No, teraz przynajmniej cała moja niedola prędko się skończy — myślał Hendon — za ten kawałek papieru pobujam na stryczku. Ale co się stanie z biednym moim chłopakiem, to Bóg tylko wie.

Szybko wypadł oficer z pałacu i spieszył ku niemu. Hendon wyprostował się, chcąc po męsku znieść swój los. Oficer rozkazał straży puścić więźnia wolno i broń mu zwrócić. Gdy to nastąpiło, ukłonił się nisko naszemu przyjacielowi i prosił:

— Racz pan pójść ze mną.

Hendon szedł za nim, mówiąc w duszy do siebie:

— Oczywiście prowadzi mnie na śmierć; muszę więc powstrzymać się od niepotrzebnych grzechów. Inaczej, udusiłbym tego niegodziwca, którego grzeczność jest naigrawaniem się ze mnie.

Przez dziedziniec napełniony ludźmi szli do głównej bramy pałacu. Tam oficer, znowu z głębokim ukłonem, oddał Hendona świetnie ubranemu urzędnikowi, który równie grzecznie go powitawszy, prowadził przez długi krużganek, pełen służby, ustępującej im z drogi z milczącem uszanowaniem, chociaż może poza plecami dusiła się od śmiechu nad obdartusem, nie odważając się jawnie zeń szydzić. Potem szli przez wspaniałe schody wraz z wielu ustrojonymi, widocznie znacznymi ludźmi, nareszcie przewodnik wprowadził go do obszernej sali, w której zgromadzona była wysoka szlachta angielska. Gdy już byli w pośród sali, przewodnik poprosił grzecznie osłupiałego Hendona, aby zdjął kapelusz z głowy i pożegnał go z uszanowaniem. Teraz został oddany bezbronnie na pociski szyderczych oczu i urągających mu uśmiechów.

Miles Hendon był tak zmieszany, iż prawie od przytomności odchodził. Wyżej, w głębi sali, stał pod baldachimem podniesiony na pięciu stopniach tron okazały; na nim siedział młody monarcha, który w tej chwili rozmawiał żywo, zwrócony do stojącego obok jednego z najznakomitszych lordów angielskich. — Hendon czuł i myślał, że dość srogą było rzeczą skazywać go na śmierć w pełni męskich sił, że więc można było przy najmniej oszczędzić mu tego publicznego upokorzenia. Pragnął żeby król prędko skończył z nim sprawę; pierwej zdawało mu się, że z naigrawaniem patrzy nań to dostojne zgromadzenie, wśród którego się znajdował, teraz sądził, że nieprzyjaźnie, gniewnie spoglądają ku niemu. Wtem król obrócił tak głowę, że Hendon mógł dojrzeć wyraźnie jego twarz. Tchu mu zabrakło, jakby w natchnieniu patrzał na to młode, piękne oblicze, potem zawołał wpół głośno:

— Jakto, ty! Czyż prawdą jest, iż tu siedzi na tronie władca z państwa snów i urojeń?

Jeszcze szepnął do siebie kilka niezrozumiałych, urywanych zdań, potem spojrzał przenikliwie wokoło. Przypatrywał się uważnie świetnemu zgromadzeniu, przepysznej sali: — Nie — rzekł po cichu — to nie jest snem, to, co widzę, jest rzeczywistością.

Znowu wpatrzył się w króla i znowu zapytał siebie: — Czy ja śnię? Czy to podobna, aby prawowitym władcą Anglji był biedny, opuszczony szaleniec, za jakiego go miałem? Kto mi tę zagadkę rozwiąże?

Wtem zabłysnął mu pomysł. Podszedł ku ścianie, wziął krzesło, wyniósł je na środek sali i usiadł na niem.

Szmer gniewny podniósł się, ostro schwycono go za rękę, głos oburzony zawołał nań:

— Wstań zaraz, nieokrzesany chłope! Jak śmiesz siadać w obecności króla?

Głośne to zajście zwróciło uwagę króla. Monarcha podniósł prawicę i zawołał:

— Nie dotykajcie go się! Jest on zupełnie w swojem prawie!

Tłum zdumiony ustąpił szybko. Król mówił dalej:

— Dowiedzcie się wszyscy, lordowie i szlachetni panowie, że to jest mój wierny, ukochany sługa, Miles Hendon. On dzielnym swym orężem wybawił waszego króla od zniewag i obrazy cielesnej, może od śmierci. Za ten czyn król go uczynił rycerzem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Wtorek
10
maja

Św. Antoniego, bisk. wyzn., † 1459.
Św. Izydora, rolnika patrona oraczów † 1170.
Słow.: **Cierpimir.**

Jutro, środa, 11 maja: Św. Mamerta, biskupa, † 477 roku.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.06,	o godz. 19.15
Księżyca	o godz. 6.42,	o godz. ——

Z historji śląskiej.

10 maja. 1889. Adam Napieralski objął przewodnictwo redakcyjne „Katolika“ w Bytomiu. — 1897. W Rybniku utworzył się komitet budowy nowego kościoła. Ksiądz Bolik, prob. rybnicki, wystosował list z prośbą o pozwolenie wprowadzenia do niego oo. franciszkanów, na co biskup Jerzy Kopp nie dozwolił i zakazał budowy kościoła. **1900.** Odbył się pogrzeb zmarłego **ks. prob. Augustyna Strużyny, rodem z Siemianowic. — 1931. W Bytomiu** odbyło się uroczyste poświęcenie i konsekracja nowego kościoła pod wezwaniem św. Barbary, której dokonał ks. kard. Adolf Bertram.

W roku: 1725. Parafja **pilchowicka** została przyłączona do dekanatu dębieńskiego. — **1725.** Dla braku gospody **w Ligocie Książęcej,** urządził jeden z mieszkańców wyszynk, ale nie przyniósł mu korzyści. — **1725.** W arendzie należącej do dobra **Winnice przy Starejwsi p. Raciborzem,** sprzedano rocznie 74 ósemki (po 200 kwart) piwa i 1 wiadro wódki. — **1726.** W tym roku zbudowano wieżę na kościele **na Ostrogu,** któ ry był się spalił w roku 1637. — **1726.** Dobro „Piekło“ **na Starejwsi** pod Raciborzem było własnością Karola Fryderyka Rogojskiego. — **1730.** Do kościoła **na Ostrogu** zbudowano organy i odnowiono go wewnątrz za czasów ks. kanonika Waltera, który umarł 1761 roku. **1733.** Hrabia Karol Sobek, zbudował na wolnem miejscu przed Kamienicą (folwarkiem) **na Bosacu pod Raciborzem** stojącą figurę św. Jana z Nepomuk.

Rocznica „Rerum Novarum“.

J. E. ks. biskup śląski polecił, aby dnia 16 maja, tj. w drugie święto Zielonych Świąt, w który to dzień przypadają rocznice Encyklik „Rerum Novarum“ i „Quadragesimo Anno“, w parafjach uczczono tę rocznice uroczystem zebraniem lub akademją z odpowiedniemi wykładami.

— **„Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża“.** W dniu 10 bm. rozpoczyna się na terenie całej Polski „Tydzień P. C. K.“. W Warszawie tydzień rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w katedrze. W dniach 15 i 16 bm. odbędą się na ulicach miasta pochody propagandowe, w których wezmą udział drużyny ratownicze P. C. K., siostry pogotowia sanitarnego, samochody sanitarne itd. W dniach 10, 12 i 13 bm. odbywać się będą w lokalu przy ul. Mazowieckiej 9 bezpłatne kursy pielęgniarstwa domowego. (w)

— **Międzynarodowy komitet Czerwonego Krzyża o wojnie chemicznej.** Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w Genewie złożył członkom komisji rozbrojeniowej wydawnictwo, zawierające zbiór dokumentów w sprawie wojny chemicznej. Zbiór ten obejmuje uchwały w sprawie wojny chemicznej, powzięte na ostatnich międzynarodowych konferencjach Czerwonego Krzyża w Brukseli, uchwały międzynarodowych komisyj ekspertów w Brukseli i Rzymie, oraz uchwały specjalnej komisji prawniczej, zwołanej ostatnio w Genewie przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, celem omówienią sprawy wojny chemicznej. (w)

— **Paszporty zagraniczne.** Dnia 7 b. m. opublikowano w „Dzienniku Ustaw“ dekret prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy w sprawie opłat za paszporty na wyjazd zagranicę. Paszporty zagraniczne podlegają opłacie, którą ustala minister skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych. Paszporty dyplomatyczne i służbowe są wolne od opłaty. Również wolne od opłaty są paszporty, wydawane emigrantom i udającym się zagranicę w celach zarobkowych. Paszporty dla udających się w celach handlowych i przemysłowych podlegają opłacie, która wynosi 25 proc. opłaty normalnej. Paszporty ulgowe dla osób, udających się zagranicę w celach naukowych, leczniczych i społecznych wynoszą 20 proc. opłaty normalnej. Tem samem dekret prezydenta Rzeczypospolitej wprowadza zmianę w dotychczasowych przepisach o ulgowych paszportach, albowiem dotychczas opłaty te były stałe i wynosiły 20 lub 25 zł. Jednocześnie minister skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, które wchodzi w życie z dniem 7 bm., ustalające nowe ceny paszportów zagranicznych. Paszport jednorazowy kosztuje 400 złotych (dotychczas 200 zł.), paszport normalny wielokrotny 1.600 zł., paszport ulgowy przemysłowy — 100 zł. (dotychczas 25 zł.), paszport ulgowy przemysłowy wielokrotny 400 zł., paszport ulgowy w celach naukowych, leczniczych itp. — 80 zł. (dotychczas 20 zł.), paszport ulgowy wielokrotny dla tych samych celów — 320 złotych. (w)

Wyniki zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja.

Katowice. Tegoroczna kwesta uliczna na cele oświatowe Towarzystwa Czytelni Ludowych mimo bardzo trudnego położenia gospodarczego dała wynik stosunkowo nader korzystny, co świadczy najwymowniej o wielkiej ofiarności społeczeństwa śląskiego, na cele oswiaty szerzonej przez T. C. L., oraz o pozycji, którą Towarzystwo zajmuje w pracy instytucji kulturalno-oświatowej na Górnym Śląsku. Z całem uznaniem podkreślić wypada ofiarną pomoc kwestarską pań zorganizowaną w Katowicach przez komisję kwesty ulicznej pod przewodnictwem pani Prabuckiej. Ogółem było 21 stolików, przy których zebrano razem 1.734,02 zł. Festyn ludowy w parku Kościuszki zorganizowany przez komisję festynową pod przewodnictwem p. inż. Elandta przyniósł 119,21 zł., ogółem więc wpłynęło dotąd z imprez 1.953,23 zł, których odbiór równocześnie potwierdza rada okręgowa T. C. L. na Górny Śląsk, wyrażając wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie, że mimo ciężkich czasów pełni ofiarności złożyli datki na tak społecznie ważną pracę kulturalno-oświatową Towarzystwa Czytelni Ludowych Dowód to poczucia i zrozumienia potrzeb społecznych i obywatelskich. Najszczersze podziękowanie w imieniu Towarzystwa Czytelni Ludowych wszystkim Paniom, pełniącym gorliwie swój dobrowolny i uciążliwy obowiązek przy stolikach i za trudy zbiórki a w szczególności przewodniczącej komisji kwesty ulicznej pani Prabuckiej i przewodniczącemu komisji festynowej p. inż. Elandtowi, za zorganizowane imprezy.

Województwo śląskie.

* **Żałoba po śmierci prez. republiki francuskiej.** Z powodu zgonu śp. prezydenta Doumera na gmachach konsulatów zagranicznych i na wszystkich gmachach publicznych miejskich w Katowicach wywieszono flagi o barwach państwowych, do pół masztu opuszczonych. (w)

* **Zjazd cechów piekarskich wojew. śląskiego.** W Katowicach odbył się w niedzielę walny zjazd związku cechów piekarskich województwa śląskiego przy licznym udziale delegatów ze Śląska i całej Polski. (w)

* **Układy w sprawie nowej umowy zbiorowej rozpoczną się w czwartek.** Pierwsze rokowania bezpośrednie w sprawie nowej umowy zbiorowej odbędą się w związku przemysłowców w dniu 12 bm. o godz. 11.15. Dotychczasowa umowa została wypowiedziana a moc jej upływa w końcu czerwca. Walka toczyć się będzie o świadczenia socjalne, urlopy, deputaty węglowe i t. d. (k)

* **Zafałszowane środki spożywcze.** W miesiącu kwietniu br. wojewódzki zakład badania żywności w Katowicach zbadał 595 prób mleka, w tem 5 prób śmietany, przyczem 65 prób uznano za wadliwe z powodu odtłuszczenia, rozwodnienia lub nieczystości. Produktów nabiałowych, tj. masła, sera, jaj itp. zbadano 17 prób, z których 8 prób uznano za wadliwe z powodu zepsucia, brudu, lub małej zawartości tłuszczu. Wędlin i tłuszczów jadalnych zbadano 31 prób, z których 18 prób uznano za wadliwe, — gdyż wędliny zamiast wędzenia, były barwione barwnikiem anilinowym, a niektóre zawierały niedozwoloną domieszkę mąki, względnie bułeczki. Przypraw do zup, sosów oraz pieprzu, papryki, cynamonu itp. zbadano 62 próby, z których za wadliwe uznano 38 prób, gdyż były sfałszowane obcemi bezwartościowemi domieszkami. Kilkadziesiąt kilogramów zmielonych korzeni obłożono aresztem. Nasuwa się uwaga, że publiczność powinna być ostrożniejsza przy nabywaniu pieprzu, cynamonu itp. w stanie mielonym. Owoców i jarzyn zbadano 87 prób, za wadliwe uznano 1 próbę z powodu zepsucia. Wódek, piwa, lemonjad i octów zbadano 15 prób, z których za wadliwe uznano 9 prób — gdyż nie odpowiadały deklaracji, były rozcieńczone lub jak przy lemonjadach zawierały sacharynę. Różnych, jak miody, mąki, mieszanki kawy itp. zbadano 11 prób, z których 6 prób uznano za wadliwe z powodu obecności pasożytów lub braku wagi. Pozatem zbadano 7 prób żywności zatrutej, zwłok ludzkich oraz środków kosmetycznych, przyczem w 4 wypadkach stwierdzono obecność trucizn. Wody do picia zbadano 16 prób, z których 8 nie odpowiadało wymaganiom. Nadto zbadano 2 próby wód stawowych. Ogółem w kwietniu br. wojewódzki zakład badania żywności w Katowicach zbadał 843 próby, z których 157 prób uznał za wadliwe, co stanowi 18.6 proc.

* **Przyznanie prawa do zasiłków częściowo zatrudnionym robotnikom.** „Monitor Polski“ z dnia 6-go maja 1932 roku ogłasza rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej **w sprawie przyznania prawa do zasiłków częściowo zatrudnionym robotnikom niektórych zakładów pracy w województwach: śląskiem,** kieleckiem i łódzkiem. Rozporządzenie to **przyznaje od dnia 1 do 30 kwietnia 1932 r. prawo do zasiłków częściowo zatrudnionym robotnikom 42 zakładów pracy** na terenie wyżej wymienionych województw, — których zarobek tygodniowy nie przekracza z powodu ograniczenia produkcji pełnego umówionego zarobku za 1 bądź 2 dni pracy. Wysokość zasiłku dla tej kategorji robotników określi zarząd główny funduszu bezrobocia. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. (t)

* **Wybory do rad zakładowych** odbyły się w ostatnim czasie w różnych zakładach przemysłowych na Górnym Śląsku. W państwowej fabryce azotów **w Chorzowie** otrzymało Zjednoczenie Zawodowe Polskie 516 głosów (5 mandatów i 1 uzupełniający), socjaliści 337 głosów (3 mandaty i 1 uzupełniający), Generalna Federacja Pracy 141 głosów (1 mandat) i B. B. S. 133 głosów (1 mandat).

W hucie „Laura“ **w Siemianowicach** na 500 oddanych głosów otrzymała lista Z. Z. P. 135 głosów (2 mandaty), chrześcijański związek Korfantego 99 głosów (1 mandat i 1 uzupełniający), socjaliści 210 głosów (3 mandaty i 1 uzupełniający) oraz Generalna Federacja Pracy 56 głosów (1 mandat).

Na 248 uprawnionych do głosowania w fabryce H. Koetz **w Mikołowie** oddano 210 głosów ważnych, z których przypadło na Generalną Federację Pracy 24 głosy (bez mandatu), socjaliści otrzymali 78 głosów (3 mandaty), Zjednoczenie Zawodowe Polskie 58 głosów (2 mandaty), socjaliści niemieccy 50 głosów (1 mandat i 1 uzupełniający).

Wyniki wyborów do rady zakładowej kopalni „Biały Szarlej“ **w Brzezinach** są następujące: Chrześcijańska Demokracja 608 głosów (4 mandaty), socjaliści polscy 246 głosów (2 mandaty), Generalna Federacja Pracy 303 głosy (2 mandaty), Zjednoczenie Zawodowe Polskie 189 głosów (1 mandat).

Również odbyły się wybory w hucie „Bismarck“ **w Hajdukach Wielkich,** które dały wyniki następujące: Chrześcijańskie związki niemieckie 291 głosów (1 mandat), socjaliści polscy 1245 głosów (5 mandatów), związki Musioła 157 głosów (bez mandatu), Zjednoczenie Zawodowe Polskie 523 głosy (3 mandaty), niemieccy socjaliści 426 głosów (2 mandaty), związek Korfantego 100 głosów (bez mandatu), niezrzeszeni 276 głosów (1 mandat), Generalna Federacja Pracy 483 głosy (3 mandaty). (k)

Z Katowickiego

Zakończenie kursu.

Katowice. Wiosna w całej pełni. Maj roztoczył swe skrzydła nad przyrodą, która wabi swą pięknością ku sobie. Pokoje stają się duszne. W szkołach, mózg uczni zaczyna . . . gnuśnieć. Czas więc skończyć z nauką. Oto dewizy! . . . A przed trzema zaledwie miesiącami, jak było? Wręcz przeciwnie! I to zdaje się wpływa na to, że w dniu 11 maja br., to zn. w środę, w szkole wydziałowej męskiej na sali rysunkowej, odbędzie się uroczyste zakończenie kursów, z ramienia komisji świetlicowej i to: kursu języka Esperanto, prowadzonego przez p. Ant. A. Siwca i kursu stenografji, prowadzonego przez p. naucz. Sapoka. Program tej uroczystości będzie obfitował w deklamacje, występy muzyczne, rozdanie nagród najlepszym uczniom obydwu kursów itp. Impreza ta powinna zgromadzić tych, którzy źle o bezrobotnych się wyrażają.

Powitanie wiosny.

Katowice. Oddziały P. Z. P. (młodzieży) w dniu 5. bm. urządziły wycieczkę do Zadola - Młyn, poprzedzoną wysłuchaniem Mszy świętej w grocie obok klasztoru Franciszkanów w Panewnikach. Z uznaniem należy tu podnieść pracę zarządu oddziału katowickiego, który poświęceniem wszystkich swych sił wycieczkę ową upiększył. Należy tu nadmienić, że pohopnie rządzący się wydział sportowy, który jest w P. Z. P. piątem kołem, żadnej pracy nie wykazał, tylko można o nim powiedzieć, że . . . spał!

Pijany szofer spowodował śmierć.

Katowice. Na ul. Marszałka Piłsudskiego obok gmachu starostwa, samochód osobowy najechał na emeryt. urzędnika komunalnego 69-letniego Norberta Adamczyka z Katowic (ul. Lubeckiego 3). Adamczyk doznał złamania czaszki i ogólnego okaleczenia ciała. Odstawiony w stanie ciężkim do szpitala Elźbietanek w Katowicach, dnia 9. bm. zmarł z powodu odniesionych okaleczeń. Samochodem kierował szofer Edward Wolczyk z Janowa w stanie zupełnie pijanym. Po wypadku usiłował zbiec, został jednak przytrzymany i odstawiony do sądu. W związku z tem został również przytrzymany właściwy szofer tego samochodu Jan Gilewski z Katowic, który zezwolił szoferowi Wolczykowi na prowadzenie samochodu — wiedząc,iż ten jest w stanie nietrzeźwym. (p)

Uchylał się od służby wojskowej.

Katowice. Przytrzymany tu został niejaki Erbert Herman Rudolf z Michałkowic, poszukiwany od szeregu miesięcy przez sąd grodzki w Katowicach za uchylanie się od poboru wojskowego. (l

Rozprawa przeciw Powelskiemu.

Katowice. W dniach 11—13 bm. odbędzie się w Katowicach rozprawa przeciwko Henrykowi Otto-Powelskiemu —

oskarżonemu o oszustwa, popełnione w osławionej kasie budowlanej i oszczędności w czasie, gdy pełnił funkcje dyrektora tej kasy. (w)

O umowę zbiorową w górnictwie.

Katowice. W czwartek, dnia 12 bm. o godz. 11,15 odbędą się w sali posiedzeń Związku pracodawców rokowania o umowę zbiorową w przemyśle górniczym. (l)

Głupich nie sieją, sami się rodzą.

Katowice. Służąca Zofja Będracz doniosła, że przyszła do niej cyganka i zaproponowała wróżenie z ręki. Po krótkim namyśle zgodziła się na tę propozycję, a wówczas cyganka zażądała za wróżenie 5 zł. Ponadto zażądała pierścienia złotego, szalika, bluzkę i parę bucików. Otrzymawszy te rzeczy, cyganka opuściła mieszkanie, oświadczając służącej, że z rzeczami temi uda je się na skrzyżowanie drogi, by tam zażegnać chorobę, panującą w domu jej rodziców, a po upływie trzech godzin powróci i rzeczy tę odda napowrót. Cyganka jednak po opuszczeniu mieszkania, więcej nie powróciła. (p)

Nagła śmierć.

Katowice. Dnia 8 bm. wskutek udaru serca zmarła nagle w pociągu osobowym nr. 530, zdążającym z Mysłowic do Katowic 67-letnia Marta Rapsztynowa, żona kupca z Mysłowic. Zwłoki złożono w kostnicy szpitala miejskiego. (p)

Samobójczy krok mężatki.

Janów w Katowickiem. Przechodnie powiadomili policję, że obok hałdy przy szybie „Karmel" leży kobieta, nie dająca już prawie żadnych znaków życia. Wysłany niezwłocznie na miejsce funkcjonarjusz policji stwierdził, iż jest to niejaka zamężna Berta Kempna z Giszowca, która w celu samobójczym zażyła większą ilość lyzolu. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne. (l)

Kpią sobie z ustawy demobilizacyjnej.

Siemianowice w Katowickiem. W dniu 18 kwietnia br. komisarz demobilizacyjny zarządził zatrzymanie w pracy dwóch robotników, zatrudnionych w Fitznerowej fabryce śrub i nitów. Mimo to robotnicy do dnia dzisiejszego nie zostali przyjęci zpowrotem do pracy, a ostatnio oświadczono im, że więcej wogóle nie będą przyjęci. Ta niesłychana samowola dyrekcji fabryki wywołała ogólne oburzenie. Nie wątpimy, że nasze czynniki miarodajne nauczą dyrekcje fabryki poszanowania obowiązującego na Śląsku ustawodawstwa. (k)

Elektrownia chce zwalniać Polaków.

Chorzów w Katowickiem. W ostatnich dniach obiegła pogłoska, że dyrekcja tutejszej elektrowni nosi się z zamiarem częściowego zwolnienia pracowników. Redukcje te mają w pierwszym rzędzie dotknąć robotników Polaków, bowiem dyrekcja elektrowni, składająca się z samych Niemców, jest zdania, że między Polakami niema fachowców, a ci, którzy dotychczas są zatrudnieni, pracują rzekomo nieproduktywnie i trzymani są jakoby „na oko". Jak słychać miejsce zredukowanych robotników Polaków mieliby w przyszłości zająć fachowcy Niemcy, przywożeni z Niemiec. Niewątpliwie komisarz demobilizacyjny wejrzy w te sprawy i nie dopuści do zwolnienia dalszych robotników polskich, których miejsce mieliby zająć przybłędy z Niemiec. (k

Z Król. Huty

Plenarne zebranie stow. mistrzów i czeladników.

Król. Huta. Polsko-Katolickie Stowarzyszenie mistrzów i czeladników w Król. Hucie urządza w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 20 w lokalu p. E. Zeldera przy ul. 3 Maja 15 swoje zebranie plenarne, na które się wszystkich członków zaprasza. Goście mile widziani. (w)

Piękny mężulek.

Król. Huta. Do Zofji Tomaszewskiej — ul. Krzyżowa 18 przybył jej mąż Hugon, który rozwiódł się z nią sądownie już w roku 1928, prosząc ją, by się zgodziła z nim żyć wspólnie. W czasie chwilowej nieobecności Tomaszewskiej, rozczulony mężatek zabrał jej 5000 złotych gotówki, futro damskie, kolje damską z brylantami, kolczyki z brylantami, i złoty zegarek, łącznej wartości 9000 zł. i ulotnił się w niewiadomym kierunku. (l)

Prowokacje „lojalnych" wielbicieli Vaterlandu.

Król. Huta. Na każdym kroku możemy się spotkać z bezczelnemi prowokacjami naszych „lojalnych współobywateli" z pod znaku Vaterlandu. — Kilka kwiatków tej pracy wyrosło znowu w dniu 3 maja. W Król. Hucie, w domu Langnerowej - Niemki, mieszka polska nauczycielka w pokoju wynajętym w mieszkaniu właścicielki domu. W uroczystym dniu nauczycielka nalepiła na okna nalepki z orłami. Wracając z obchodu spostrzegła, iż nalepki były pozrywane. Po chwili też wpadła do pokoju rozwścieczona właścicielka mieszkania i wszczęła awanturę, krzycząc, że dopóki dom do niej należy, nie pozwoli, by oblepiano okna polskiemi nalepkami, znaczkami itp. Inny wypadek miał miejsce w Nowych Hajdukach. — gdzie niejaki Wilh. Gatys wyrażał się w obraźliwy sposób o Polsce i Polakach. Spisano oczywiście protokół na niego. Podobnych wypadków zdarza się u nas coraz więcej. Możemy sobie wyobrazić, jakie myśli nurtują wśród tutejszych Niemców i kupionych, zbałamuconych Polaków. W tym samym dniu podczas nabożeństwa na rynku, — chodniki były zapełnione ludnością. Jacyś ludzie, oczywiście Niemcy, poczęli przepychać się tam i zpowrotem bez najmniejszej potrzeby oraz zakłócać spokój podczas Mszy św. Znowu podczas defilady jacyś smarkacze po niemiecku z ironją i złośliwością wyrażali się o święcie i pochodzie. — Widzimy, że „lojalnym" mniejszościom powodzi się u nas niegorzej, że mogą pozwalać sobie na podobne wybryki. Zagranicą jednak pyskują, że cierpią prześladowania. Zresztą jeżeli sobie jakiś niemiaszek butnie i głośno występuje przeciw Polsce, to nie dziw, że od jakiegoś krew kiego Polaka otrzyma „doraźnie" po ibie. Z tem leci zaraz do Volksbundu, a Volksbund do Genewy. Za to po drugiej stronie Polacy muszą „die Fressen halten", bo inaczej nie będą mieli ni dnia ni nocy spokojnej. (w)

Figlarni złodzieje.

Król. Huta. Nieznani sprawcy włamali się dnia 8 bm. do garażu samochodowego przy ul. Wolności, skąd skradli na szkodę Szczepaniaka i Ciszanowskiego dwa motocykle, któremi następnie odbyli dłuższą przejażdżkę, wynoszącą około 100 kilometrów., co wykazują manometry. Sprawcy byli jednak tak uczciwi, że po skończonej jeździe przynieśli zgruchotane motocykle do garażu zpowrotem i ulotnili się w niewiadomym kierunku. (l)

Już od stycznia okradał go z butów.

Król. Huta. Niejaki Ryszard Szeliga woźnica kupca Kiwkiewicza doniesiony został policji za kradzież obuwia. Proceder ten uprawiał on już od szeregu miesięcy, i dopiero obecnie wyszło to na jaw. (l)

Okradziona przez sublokatora.

Król. Huta. Niejaka Gertruda Nos z ul. Urbanowicza zgłosiła policji, że sublokator jej Tadeusz Raczkowski w czasie jej nieobecności skradł jej z szafy złotą broszkę oraz złote kolczyki, poczem przepadł bez śladu. (l)

Zaniósł zegarek do naprawy, lecz więcej go nie będzie oglądał.

Król. Huta. Jerzy Rumpel z Nowych Hajduk swego czasu zaniósł do zegarmistrza Bestrzyńskiego zegarek do naprawy. Jakie jednak było jego zdziwienie, gdy przyszedł po odbiór tegoż a zegarmistrz oświadczył mu, że zegarka już nie posiada. (l)

Pijackie awantury w restauracji p. Strużyny.

Król. Huta. Do restauracji Strużyny (ul. Wolności) przybyło onegdaj kilku podgazowanych osobników, którzy zażądali trunków alkoholowych. Restaurator odmówił wydania trunków, co pijaków tak rozwścieczyło, że powyrzucali z lokalu wszystkie niemal krzesła i stoły. Przy pomocy innych gości udało się restauratorowi wyrzucić ich na bruk. Tu jednakowoż wszczęli nowe awantury i aby dać upust swojej swawoli, wybili w składzie kupca Goldbergera dużą szybę okna wystawowego wartości 300 zł. Przybyła na miejsce policja odprowadziła awanturujących się pijaków na komisarjat. (l)

Wyrzucony z pociągu?

Król. Huta. Funkcjonarjusze policji niemieckiej znaleźli na torach kolejowych w Bytomiu niejakiego Klimka, pochodzącego z Pychowic pow. Krakow, silne okaleczonego i zbroczonego krwią. Podczas badania przez urzędników niemieckich Klimek oświadczył, że nie mając pieniędzy na bilet kolejowy, wsiadł 6 maja w Katowicach do budki hamulcowej pociągu pośpiesznego, celem odbycia bezpłatnej podróży do Krakowa. Dalej oświadczył on, że okaleczenie otrzymał od pewnego kolejarza, który go następnie wyrzucił z budki. W stanie ciężkim odstawjono go do szpitala w Bytomiu. (l)

Z Świętochłowickiego

W hucie „Falva" ma pozostać bez zmiany do 5 czerwca br.

Świętochłowice. W związku z zamierzonem przez zarząd huty „Falva" w Świętochłowicach unieruchomieniem większości oddziałów, komisarz demobilizacyjny zadecydował w sobotę, że stan obecny w hucie musi pozostać bez zmiany do dnia 5. czerwca 1932 roku.

Ze związkami gadajcie p. p. przemysłowcy!

Świętochłowice. Niedawno temu donosiliśmy, że przemysłowcy dążą w przemyśle hutniczym do tego, ażeby nie zawierać zbiorowych umów zarobkowych z robotnikami, lecz tylko indywidualnie w poszczególnych zakładach. Pierwsza tego rodzaju konferencja odbyła się w ub. sobotę w hucie „Falva". Dyrekcja powyższej huty zaproponowała robotnikom dalszą dobrowolną obniżkę płac o 15 proc., a dla robotników zatrudnionych w koksowni 20 procent. Rada zakładowa huty „Falva" zgóry oświadczyła, **że umowy zarobkowe mają być zawierane zbiorowo ze związkami zawodowemi i wobec tego wniosek dyrekcji huty odrzucili.** (l)

Od pieca zajęła się ściana.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. W mieszkaniu Aleksandra Poloczka powstał pożar, który zniszczył całą drewnianą ścianę oraz szereg drobnych sprzętów domowych. Pożar, który powstał od pieca kuchennego, został przez domowników ugaszony. (l)

W obronie matki.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. Na ulicy Stalmacha wynikła bójka między 18-letnim Erykiem Francikiem a 21-letnim Jerzym Rysiem. Tło bójki było następujące: Francik napotkawszy na ul. Stalmacha matkę Rysia, bez żadnych przyczyn kopnął ją z całą siłą w brzuch, tak, że ta padła bez przytomności na ziemię. W obronie matki stanął syn, który uderzył napastnika w twarz. W tej chwili F. wydobył nóż i pchnął nim w szyję i plecy Rysia. Nastąpiła straszna szarpanina, w czasie której udało się Rysiowi wyrwać nóż z rąk napastnika. Kalecząc go nim wzajemnie w głowę i plecy. Po walce obaj zmasakrowani udali się do szpitala. (l)

Okradli restauratora.

Szarlej w Świętochłowickiem. Do kantoru i restauracji oberżysty Karola Mutza włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli 332 zł. gotówki, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. (l)

Donośny wyrok.

Ruda w Świętochłowickiem. Sąd grodzki w Rudzie rozpatrywał ciekawą sprawę. Mianowicie dyrekcja jednej ze spółek akcyjnych, zażądała od lokatorów, posiadających anteny, zewnętrzne, dodatkowych opłat za te anteny, zezwolenie zaś na założenie nowej anteny dała wtedy, gdy lokator pisemnie złożył zobowiązanie, że będzie uiszczał opłaty. Gdy jeden z lokatorów opłaty nie uiścił, owa spółka wystąpiła przeciwko niemu ze skargą. Sąd oddalił skargę i nakazał spółce zapłacić koszta sądowe. W powodach tego rozstrzygnięcia podał sąd, że „aparat radjowy stał się w dzisiejszym stanie rzeczy artykułem pierwszej potrzeby i dlatego właściciel realności nietylko niema prawa zabronić lokatorowi instalacji radjoaparatu, podobnie, jak nie miałby go zabronić wciągnięcia do swego mieszkania światła elektrycznego, wodociągu lub telefonu, ale także nie wolno mu pobierać żadnej perjodycznej opłaty za instalację aparatu radjowego, czy też jedynie anteny". (w)

Obłowili się.

Chebzie w Świętochłowickiem. Do składu kolonjalnego Antoniny Polczykowej włamali się nieznani sprawcy i skradli około 3000 papierosów różnego gatunku, 100 paczek tytoniu, 3 i pół kg. tytoniu fajkowego, 103 tabliczek czekolady, 12 flaszek „Meridiol", 12 flaszek „Amol", 300 szpulek nici czarnych, 5 tuzinów pończoch damskich, 2 tuz. skarpetek, a ponadto większą ilość środków spożywczych, łącznej wartości 1500 złotych. (p)

Z Pszczyńskiego

Targ na konie i bydło.

Pszczyna. Następny targ na bydło i konie odbędzie się w środę, 11-go maja 1932 roku. (w)

Ostre strzelanie.

Panewniki w Pszczyńskiem. Oddziały wojskowe będą odbywać ostre strzelanie na terenach zakładów Hohenlohego w Panewniku w następujących terminach: a) **w miesiącu maju:** w dniach 9, 10, 11, 12, 13, 18, 19, 20, 23, 24, 25, 27, 30 i 31; b) **w miesiącu czerwcu:** w dniach 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 13, 14, 15, 16, 17, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 27, 28 i 30; c) **w miesiącu lipcu:** w dniach 1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 25, 26, 27, 28, 29 i 30. Dostęp do rejonu strzelnicy dla ludności cywilnej będzie zamknięty w dniach strzelań od godz. 5 do 15.30. Przestrzega się ludność przed niebezpieczeństwem, grożącem w wypadku wejścia na teren strzelnicy w dniach strzelań.

Śmierć pod zwałami węgla.

Lędziny w Pszczyńskiem. Podczas pracy w kopalni „Szyb Piast" z powodu oberwania się węgla zasypani zostali dwaj górnicy, a to Teofil Szon i Paweł Sekuła, obaj z Lędzin. Sekuła doznał lżejszych obrażeń ciała, Szon zaś poniósł śmierć na miejscu. (p)

Z Rybnickiego

Śmiała kradzież.

Rybnik. Na ul. Mikołowskiej w odległości około 50 mtr. od mostu kolejowego, skradł nieznany sprawca powracającej z Rybnika do Paruszowca krawczyni Filomenie Wesołównej torebkę damską, w której znajdowało się 80 zł., karta cyrkulacyjna oraz inne drobne rzeczy. Napastnik zbiegł nierozpoznany w kierunku ul. Żorskiej. (l)

Ogień zniszczył stodołę z zapasami.

Mszana w Rybnickiem. W stodole gospodarza Piotra Grabca wybuchł pożar, który zniszczył budynek doszczętnie. Ponadto zniszczeniu uległo 50 ctn. słomy, około 60 ctn. ziemniaków oraz maszyny rolnicze. Wyrządzoną szkodę oblicza gospodarz na 5 000 zł. Co było przyczyną pożaru, narazie nie zdołano stwierdzić. (l)

Pomarańcze w walizce.

Pszów w Rybnickiem. Posterunkowy policji przytrzymał na ul. Wodzisławskiej niejakiego Jana Palkę, który posiadał przy sobie walizkę a w niej 69 sztuk pomarańcz, przemyconych z Niemiec. (l)

Dach chlewu pastwą płomieni.

Równin w Rybnickiem. Dnia 6. bm. po południu od iskier, wypadających z komina spalił się dach chlewu i częściowo dach domu mieszkalnego Lupczyka Jana. Szkoda wynosi około 1000 zł. (p)

Listy naszych Czytelników.

Uroczystość sodalicyjna w Katowicach.

Katowice. W kościele garnizonowym w Katowicach odbyła się w święto Wniebowstąpienia podniosła uroczystość święta sodalicyjnego Sodalicji inteligencji męskiej oraz Sodalicji gimnazjalnej, połączonego z przyjęciem 17 nowych sodalisów do Sodalicji inteligencji męskiej i trzech do Sodalicji gimnazjalnej. Do niedawna mało wśród inteligencji śląskiej znane, wystąpiły sodalicje meskie bodaj poraz pierwszy u nas w publicznej uroczystości religijnej w sposób manifestujący dobitnie, że zdobywają sobie poczesne miejsce w życiu religijnem Śląska. Wzruszającym, a zarazem budującym był widok 20 mężczyzn dorosłych i młodych chłopców przystępujących do ołtarza, aby publicznie życie swe oddać pod opiekę Patronki Sodalicyjnej i Królowej Korony Polskiej i ślubować wierność katolickim zasadom w codziennem życiu prywatnem rodzinnem i w działalności publicznej. Uroczystość rozpoczęła się od aktu złożenia ślubowania przez naszych sodalisów, którego dokonał moderator Sodalicji inteligencji męskiej ks. dr. Bol. Kominek. Po odśpiewaniu hymnu „Veni Creator" rozległy się chóralnie powtarzane słowa wyznania wiary, poczem każdy z przyjmowanych klęcząc z ręką na Ewangelji składał przyrzeczenia sodalicyjne. Odmówiono następnie wspólnie akt ofiarowania się Najśw. Marji Pannie. Do nowoprzyjętych sodalisów zwrócił się w serdecznych słowach moderator ks. dr. Kominek, podkreślając znaczenie przyjęcia i ślubowania w dalszem ich życiu. Rozpoczęła się następnie uroczysta Msza św., celebrowana przez ks. infułata Kasperlika w asystencji ks. red. Czerneckiego, ks. prof. Josińskiego i ks. dr. Kominka. Chór „Echo" wykonał szereg pieśni kościelnych. W czasie Mszy św. sodalisi przystąpili do Komunji św. Po Mszy św. nastąpiła wspólna fotografja, poczem w domu św. Zyty odbyło się śniadanie, w czasie którego śpiewał chór „Echo", a przemówienia wygłosili: moderator generalny ks. R. Moskała, i moderatorzy miejscowi ks. prof. Josiński i ks. dr. Kominek, prefekt sodalicji i w imieniu nowoprzyjętych sodalistów inż. J. Jasiński. Ze słów mówców przebijało uczucie radości, że oto praca sodalicyjna, rozpoczęta na Śląsku w trudnych warunkach, przez grupę osób, rozumiejących doniosłość sodalicyjnej idei w całokształcie katolickiej pracy, w codziennym wysiłku nad przebudową społeczeństwa w duchu Chrystusowych zasad daje coraz to lepsze wyniki i zdobywa sobie coraz liczniejszych zwolenników. Piękną uroczystość sodalicyjną zakończyło wysłanie depeszy do ks. biskupa Adamskiego z wyrazami czci i synowskiego posłuszeństwa. Sodalicja inteligencji męskiej ma najlepsze widoki dalszego rozrostu, ponieważ pod adresem sodalicji (biuro Akcji Katolickiej w Katowicach, ul. Piłsudskiego 20, telefon 34.01) napływają stale nowe zgłoszenia nietylko z Katowic, lecz także z sąsiednich miejscowości. (w)

Uroczystość Stow. św. Zyty przy kościele N. M. P.

Katowice. W niedzielę, dnia 24 kwietnia, obchodziło stow. sw. Zyty uroczystość swej patronki. Z okazji tej uroczystści odprawiona została Msza św., podczas której członkinie gremjalnie przystąpiły do Stołu Pańskiego. Po południu odbyło się uroczyste zebranie na wielkiej sali Domu Związkowego przy kośc. N. M. P. Przy licznym udziale członkiń i zaproszonych gości p. Guzówna zagaiła zebranie i przeczytała program, odśpiewano wspólną pieśń do Matki Boskiej. Następnie przewiel. ks. prezes przywitał gości i zebranych i wygłosił treściwy referat o obowiązkach służącej i przytoczył kilka praktycznych uwag. Poczem odegrały członkinie sztukę religijną p. t. „Germana", z której to amatorki dobrze się wywiązały. Później odbył się akt przyjęcia nowych członkiń. Członkinie z przewiel. ks. prezem odmówiły akt przyrzeczenia, na znak, że wiernie i wytrw. będą stać na straży tej św. Patronki. Po tem przyrzeczeniu ks. prezes wręczył każdej medal, oznakę św. Zyty. Po tej ceremonji przedstawiono żywy obraz „św. Zyty", podczas którego odśpiewano pieśń. Jedna z nowoprzyjętych członkiń z Mysłowic wygłosiła deklamację o św. Zycie. Poczem odegrana została humoreska p. t „Wizyta ciotki". Przewiel. ks. prezesowi serdecznie dziękujemy za tak trudną i mozolną pracę, której dla nas nie szczędzi. Pani Hoffmannowej składamy serdeczne podziękowanie za poświęcenie się dla nas i za pomoc przy wyćwiczeniu przedstawienia. Tak samo p. Grzondzielowi i wszystkim amatorkom składamy serdeczne „Bóg zapłać". Ten wieczorek mile spędzony pozostanie nam zawsze w pamięci. (w)

Poświęcenie sztandaru Tow. Polek.

Chwałowice w Rybnickiem. Tow. Polek obchodziło w niedzielę 1 bm. podniosłą uroczystość poświęcenia sztandaru, którą zaszczycił p. starosta Wyglenda swą obecnością. Sztandar nosi po jednej stronie wizerunek M. B. Częstochowskiej, poniżej godło państwowe po drugiej św. Teresę, patronkę parafji chwałowickiej i jest wykonany przez p. Bazanową w Rybniku. Rano o godz. 8.30 zaczęły się zbierać towarzystwa i ojcowie chrzestni na placu szkolnym, skąd o godz. 9.14 wyruszono z nowym sztandarem do kościoła na nabożeństwo. Ks. proboszcz Śliwka po pięknem przemówieniu, w którem dał wyraz radości, że Tow. Polek sprawiło tak piękny sztandar i przeznaczyło go dla kościoła, poświęcił sztandar, który zaraz niesiono po raz pierwszy przy procesji wielkanocnej. Po poświęceniu odprawił ks. proboszcz sumę na intencję tow. Po sumie odbył się pochód przez wioskę a następnie akademja na sali p. Kuczery. Akademję zagaiła przewodnicząca p. kier. szkoły Kumorkowa, witając p. starostę, panie zarządu powiatowego i gości. Następnie odśpiewało miejscowe tow. śpiewu „Milada" trzy pieśni na głosy. Nastąpił obrazek sceniczny „Wyzwolenie Śląska", wykonany przez dzieci szkolne. Potem odśpiewał chór szkolny kilka piosenek, poczem dziewczynki szkolne wykonały korowód i ćwiczenia gimnastyczne. Następnie odbyło się wręczenie sztandaru przez powiatową przewodniczącą towarzystwa. Po obiedzie wygłosili przemówienia p. Hola, naczelnik okręgu w imieniu towarzystw i gminy, p. starosta i p. Bałdykowa. Na tem się akademja skończyła. W uroczystości wzięły udział miejscowe tow. harcerzy, S. M. P., powstańcy, górnicy kop. Donnersmarka i Tow. Polek z Rybnika Żor i okolicy. Sztandarów było siedem. Tow. Polek dziękuje p. staroście za zaszczycenie uroczystości swą obecnością, przew. ks. proboszczowi za piękne przemówienie, zarządowi pow. Tow. Polek i wszystkim ojcom chrzestnym, delegacjom i gościom. (w)

Próżność kobieca.



Elegantki amerykańskie nie mają widocznie większych kłopotów, skoro silą się na wyszukanie uowych form uczesania swych głów. Obrazek nasz przedstawia trzy takie próżne głowy kobiece, uczesane według najnowszych wymogów mody.

Obywatele Załęża domagają się uruchomienia kopalni „Kleofas".

Przy okazji walnego zebrania miejscowego koła Z. O. K. Z. w Katowicach-Załężu, które miało miejsce przed kilku dniami, zgromadzenie szerokiego ogółu obywateli Załęża, bez względu na różnice polityczne i społeczne, uchwaliło szereg rezolucyj odbijających bolączki miejscowe i wydających wyraz potrzebom i postulatom społeczeństwa załęskiego. Rezolucje te brzmią jak następuje:

1) Zebrani zwracają się do centralnych władz państwowych i wojewódzkich o spowodowanie uruchomienia kop. „Kleofas" w Katowicach - Załężu, gdyż zamknięcie przez dłuższy czas tej kopalni, będącej źródłem utrzymania dla przeważającej części mieszkańców Załęża, może spowodować ogromne pogłębienie biedy i niedoli gospodarczej szerokich warstw ludności.

2) Zebrani domagają się, by władze państwowe w drodze przymusu zniosły koncerny węglowe, dzięki którym koncerny węgla są dziś nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do kosztów własnych kopalń. Przy zamawianiu węgla wprost na kopalni, ceny węgla będą znacznie niższe i kopalnie będą miały więcej zamówień.

3) Zebrani domagają się usunięcia z kopalni „Kleofas" naddyrektora Jüngsta, uprawiającego politykę jątrzenia wśród podwładnego sobie personelu przez forytowanie Niemców, członków Volksbundu, i usuwanie z pracy robotników i urzędników Polaków.

4) Zebrani zwracają się do dyrekcji tramwajów z apelem o obniżenie ceny biletów tramwajowych z Katowic do Załęża. Cena biletów wynosząca dziś 35 groszy winna być obniżona do 20 gr., a karty miesięczne na odcinku Katowice Rynek — Kolonja Prezydenta Mościckiego z 16 zł. na 10 zł.

5) Zebrani domagają się obniżenia ceny światła elektrycznego oraz zniesienia przepisów o płaceniu ryczałtów na 3 miesiące naprzód.

6) Zebrani zwracają się do właścicieli domów z apelem o obniżenie opłaty za czynsz mieszkaniowy, gdyż opłata ta jest wygórowana w stosunku do zredukowanych conajmniej o 40% uposażeń robotniczych i urzędniczych. (w)

Działalność Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia

w miesiącu marcu 1932 r.

Wydział wykonawczy Woj. Komitetu do spraw bezrobocia zajmował się w ub. środę rozpatrywaniem bilansu działalności za miesiąc marzec. Po uchwaleniu wniosków zmierzających do uproszczenia prac administarcyjnych, zwłaszcza buchalteryjnych komitetu, postanowiono skoordynować wysiłki w kierunku wynalezienia nowych źródeł dochodu z uwagi na to, że wobec zapowiedzianej na koniec maja likwidacji nacz. komitetu na dalszą pomoc z tej strony liczyć nie można, wobec czego cały ciężar utrzymywania bezrobotnych na terenie naszego województwa spocznie na barkach komitetu wojewódzkiego.

Uchwalono również wprowadzenie opodatkowania w formie znaczków na bezrobotnych. Pozostałe z loterji fanty postanowiono przekazać miejskiemu komitetowi w Król. Hucie z poleceniem spieniężenia ich podczas urządzanych tam imprez.

Ze sprawozdania za miesiąc marzec wynika, że komitet udzielał bezrobotnym pomocy w naturze w tym czasokresie w poprzednio dostarczonych ilościach. Bezrobotni, prócz zasiłków pieniężnych i pożywienia z kuchni otrzymywali mąkę żytnią wzgl. chleb, poza tem mieszankę cukrowo-kawową i węgiel. Zapasy mąki są znaczne i wystarczą dla niektórych komitetów lokalnych do końca lipca br. Także i zapasy cukru dla dożywienia dzieci w szkołach wystarczą na kilka miesięcy:

Ogólne dochody w miesiącu marcu były następujące: Wpływy kom. wojew. 232.579,02 zł., subwencja naczelnego komiteu 350.000 zł., wpływy komit. pow. i miejskich 113.447,91, razem 695.026,92 złotych.

Z wpływów komitetu wojew. otrzymały komitety powiatowe i miejskie w mies. marcu 585.800 zł., Caritas i inne instytucje tyt. subwencji 10.000 zł.

Z funduszów, jakiemi rozporządzał komitet woj. w dniu 27 ub. m. wynoszących 835.029,73 zł., otrzymały w tych dniach subwencje: komitety pow. w Katowicach i Świętochłowicach po 90.000 zł., komitety miejskie w Katowicach i Król. Hucie po 34.000 zł., komitet pow. w Rybniku 50.000, w Pszczynie 35.000, w Tarn. Górach 20.000, w Cieszynie 4 tys., komitet pow. w Bielsku 3.000 zł. Łączna suma subwencji wypłaconych w miesiącu kwietniu ze strony komitetu wojewódzkiego wynosi zatem 360 tysięcy złotych.

—xox—

Z całej Polski.

Z powodu złej noty, rzucił się pod pociąg.

Kraków. W środę wieczór uczeń 7. klasy gimnazjalnej Tadeusz Smalec rzucił się w celach samobójczych pod koła pociągu, zdążającego z Bogumiłowic do Tarnowa. Koła obcięły denatowi obie nogi i rozbiły głowę w okolicy skroni. Denat zmarł o północy w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności. Przyczyna desperackiego kroku było najprawdopo-

Życiem przypłacił ucieczkę z wojska.

Częstochowa. Dnia 27 bm. o godz. 10.30 podczas nielegalnego przekraczania granicy z Niemiec do Polski na odcinku granicznym Kamieńsko gminy Przystań **zastrzelony został przez straż graniczną dezerter 26 pułku artylerji lekkiej ze Skierniewic Romaniuk Stanisław**, urodzony w roku 1910 w Stryju. dobniej otrzymanie złej noty w szkole.

Towarzystwo walki z gruźlicą przy Polskim Czerwonym Krzyżu

w roku 1932.

Katowice. Towarzystwo walki z gruźlicą na terenie województwa śląskiego nacechowane jest ścisłą łącznością z Czerwonym Krzyżem, co się tłumaczy specjalnemi warunkami jego powstania. Na czele stoi zarząd składający się z 15 osób. Prezesem jest p. wojewoda śląski dr. Grażyński, wiceprezesem p. wicewojewoda w stanie spoczynku Żurawski, sekretarzem ks. Niedziela. Funkcje sekretarjatu sprawuje biuro okręgowe Czerwonego Krzyża, które się mieści w Katowicach przy ul. Andrzeja nr. 9. Towarzystwo utrzymywało własnym kosztem 18 bezpłatnych przychodni przeciwgruźliczych, pod których opieką stało 19.246 osób. W przychodniach pracuje 19 lekarzy i 24 higienistki. Przychodnie zajmują 66 ubikacyj w 18 miejscowościach woj. śląskiego. Do przychodni należy 9 podręcznych laboratorjów, 22 lampy kwarcowe, 6 soluxów i 1 aparat rentgenowski. Poradnie były czynne w ciągu roku 4408 dni. Przyjęć lekarskich było 1530, przyczem udzielono 9718 osobom porad lekarskich. Zdjęć rentgenowskich wykonano 124 a prześwietleń 1220. U 2207 osób zbadano plwocinę po kilka razy, analiz różnych zrobiono 502, prób Pirqueta 1341. Naświetlano lampą kwarcową 6335 osób, naświetlań wykonano 69.038. Założono odm sztucznych pierwszorzędnych 44 a dopełnień 292. Pozatem wydawano różne środki farmaceutyczne. Umieszczono w sanatorjach dla płucno-chorych 51 osób, w szpitalach 324 osób, na kolonjach letnich 1372 dzieci, w innych zakładach 1635 osób. Wydano bezpłatnie pacjentom tranu 215.5 kg., emulsji tranowej 1341.5 kg., mąki pszennej 6859 kg., kaszy perłowej 6904 kg., cukru 7009 kg., masła 2023 kg., smalcu krajowego 4991 kg., mleka 101.526 litr. Pozatem wystarano się w innych instytucjach o dożywianie dla znacznej ilości osób. Środków do dezynfekcji (lizolu) wydano 1309 kg., spluwaczek kieszonkowych 758 sztuk. Pozatem wypożyczono bezpłatnie różne przedmioty, jak łóżka, termometry, spluwaczki pokojowe, kręgi gumowe i t. p. Higjenistki wykonały odwiedzin domowych 9752.

Tak rozległa działalność przychodni przeciwgruźliczych była możliwa dzięki poparciu śląskiego urzędu wojew., samorządów komunalnych, zakładu ubezpieczeń społecznych, kas chorych i licznych ofiarodawców prywatnych. (w)

—o—

SPORT.

Nowy rekord światowy w dysku ustanawia Polka Weissówna.

Łódź 8. 5. (tel. wł.) w ramach zawodów lekkoatletycznych na rzecz funduszu olimpijskiego Weissówna w rzucie dyskiem ustaliła nowy rekord Polski i światowy rzutem 39,76 mtr., poprawiając stary rekord Haliny Konopackiej Matuszewskiej o 14 ctm. Należy zaznaczyć, że Weissówna na treningach uzyskała już rzuty sięgające ponad 40 mtr., zatem liczyć się należy z tem, że swój nowy rekord wkrótce poprawi.

* * *

Kraków 8. 5. (tel. wł.) **Janusz Kusociński wygrał w Krakowie bieg okrężny „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ na dystansie 3 klm., w którym startowało ponad 100 zawodników, pewnie w czasie 10:55.**

Międzypaństwowe mecze piłkarskie.

Szereg rozegranych w ubiegłą niedzielę międzypaństwowych meczów piłkarskich przyniosły wyniki następujące:

Budapeszt:

Węgry — Italja 1:1 (1.1).

Bukareszt:

Rumunja — Austrja 4:1 (3:1).

Amsterdam:

Irlandja — Holandja 2:0 (1:0).

Paryż:

Szkocja — Francja 3:1 (3:1).

Pierwsze dwa mecze były spotkaniami o puhar środkowo - europejski, z tą tylko różnicą, że Węgry grali z Italją o puhar zawodowców, zaś zawody Rumunja — Austrja toczyły się o puhar amatorów.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Rębacz Paweł Lunger **z Rozbarku**, po pijanemu założył się w lokalu z kolegami, że przyniesie im lichtarz z ołtarza głównego z kościoła św. Jacka w Rozbarku. Koledzy nie brali zakładu na serjo, uparty pijak postawił jednak na swojem i poszedł do kościoła, gdzie popełnił świętokradztwo. Kilku pobożnych, którzy byli wówczas w kościele, przytrzymało pijaka i oddało w ręce policji. L. stanął przed sądem w Bytomiu i starał się całą sprawę zbagatelizować. Sędzia skazał go na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

Z Gliwickiego.

Po naczelniku gminy **Słupsko** p. Janoszce, który urząd ten piastował z ramienia polskich wyborców, objął urzędowanie Niemiec. Wkrótce potem Niemcy rozszerzali pogłoski o nadużyciach, popełnionych przez p. Janoszkę, które wykryć miał nowy naczelnik gminy. Zarzuty te miały na celu nietylko zdyskredytować p. Janoszkę, ale przedewszystkiem Polaków. Sprawa oparła się o sąd w Gliwicach, który zrehabilitował oczernionego przez Niemców polskiego naczelnika gminy. Podłe intrygi niemieckie tym razem spaliły na panewce.

*

Dwóch młodzieńców zwabiło **w Sośnicy** brodatego żyda do domu pod pozorem zakupna materjałów. Zamiast jednak kupić coś zamknęli pokój i obcięli mu brodę.

*

Policja śledcza **w Gliwicach** przytrzymała niebezpieczną bandę włamywaczy, która dokonała 17 kradzieży w sklepach i magazynach towarowych.

Pozatem aresztowano kilka osób za współudział i paserstwo.

Z Raciborskiego.

W Raciborzu przy ul. Długiej 15 zarwało się rusztowanie, na którem pracowali murarze przy odnawianiu domu. Murarz Kałuża odniósł ciężkie okaleczenia, zaś dwaj inni ulegli lżejszym okaleczeniom.

*

Studniarz Tomczyk wraz z pomocnikiem wyjmował z półniszczonej studni zdatne jeszcze do użytku cegły. W pewnej chwili ściany starej studni zarwały się i przywaliły obu ludzi. Pomocnika zdołano uratować. Tomczyk zaś udusił się pod zwałami. Poza tem doznał pęknięcia czaszki w dwóch miejscach.

Z Prudnickiego.

Naczelnik gminy **Łobkowice**, Tomala, który kazał fantować jednego z rolników, został kilka dni potem przez niego nagabywany. Przyszło do kłótni i rolnik w pewnej chwili zadał naczelnikowi gminy tak silny cios widłami w głowę, że ten zemdlony upadł. Przywołany przez sąsiadów lekarz zdołał go dopiero po kilku godzinach ocucić.

Z Niemodlińskiego.

W Niemodlinie jeden z bezrobotnych robotników z rozpaczy usiłował zabić siekierą swoją żonę, oraz dwóch synów 4-ro i 10-letniego. Zabójstwa usiłował dokonać w nocy, gdy ofiary leżały w łóżkach, pogrążone w śnie. Zadał on swoim ofiarom straszne rany. W stanie ciężkim przewieziono je do szpitala. — Sprawca zbrodni, który nie okazywał najmniejszej skruchy i zachowywał się obojętnie, został aresztowany.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 9 maja 1932 r.

Dolar amerykański 8,88²/₁₀ zł. Funt szterlingów angielskich 32,64 zł. 100 franków francuskch 35.04 zł. 100 koron czeskich 26,32 zł. 100 franków szwajcarskich 173,82 zł. 100 guldenów holenderskich 360,35 zł. 100 belg belgijskich 124,84 zł. 100 guldenów gdańskich 178,42 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 9 maja 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 28,50—28,75. Pszenica 29,75—30,00. Jęczmień na przemiał 22,25—24,25, browarowy 25—26. Owies 22,75—23,25. Mąka żytnia 65 proc. 42,25—43,25, pszenna 65 proc. 44,25—46,25. Otręby żytnie 18.75—19,00, pszenne 16,50—17,50, pszenne grube 17,50—18,50 Gorczyca 30—35. Wyka latowa 21,50—23,50. Peluszka 25—27. Groch Wiktorja 23—26, Folgera 32—36. Łubin niebieski 11,00—12,00, żółty 14—15. Makuch lniany 26—28, rzepakowy 18—19, słonecznikowy 19,50—20,50. Ogólne usposobienie spokojne.

Z targowicy na bydło w Poznaniu.

Spęd świń na targowicę w Poznaniu w pierwszym kwartale był następujący: w styczniu 7698 sztuk, lutym — 5929 sztuk, marcu — 8062 sztuk, razem 21.689 sztuk. Przeciętne ceny świń w poszczególnych miesiącach kształtowały się następująco: styczeń w porównaniu z ubiegłym miesiącem grudniem wykazuje dalszą zniżkę wszystkich gatunków świń w granicach od 3 do 10 zł. W lutym następuje zniżka cen świń w dalszym ciągu i przeciętnie tego miesiąca w porównaniu ze styczniem wykazują spadek od 4 do 8 zł. Również i w tym miesiącu większa zniżka dotyczy gatunków świń o wadze ciężkiej. W marcu obserwujemy lekką poprawę cen. Zwyżka wahała się od 3 do 5 zł za każde 100 kg żywej wagi.

Kronika gospodarcza.

Przemysł węglowy w marcu.

Produkcja wzrosła o przeszło 11%, sprzedaż na rynku krajowym o 12,4%, wywóz o 15,6%.

W związku z utrzymywaniem się w ciągu całego marca, a przedewszystkiem w pierwszej jego połowie niższej temperatury, oraz wskutek większej o 2 liczby dni roboczych podniósł się zarówno poziom wydobycia węgla, jak i stopień natężenia produkcji. **Ogólne bowiem wydobycie węgla głębokich kopalń wynosiło w marcu 2.336.347 ton,** wobec 2.098.006 ton w lutym r. b., co oznacza **wzrost o 238.341 ton, względnie o 11,36%.** W przeliczeniu na dzień roboczy wydobycie wynosiło 89.860 ton, gdy w lutym 87.417 ton.

Na wzrost produkcji wpłynął zarówno większy zbyt wewnętrzny, jakoteż silniejszy wywóz. W porównaniu z lutym **zbyt węgla w kraju podniósł się o 147.133 ton, względnie o 12,39%,** bo z 1.187.941 ton w lutym na 1.135 074 tony w marcu, a wywóz o 98.292 ton, względnie o 15,60%, wzrósł bowiem z 630.013 ton do 728.305 ton.

Podniesienie się zbytu węgla w kraju tłumaczy się zarówno większemi zakupami ze strony przemysłu, jak i kupców hurtowników na cele opałowe. Wzrost zapotrzebowania ze strony przemysłu poza ogólnemi przyczynami, o których wspominaliśmy na wstępie, miał swe uzasadnienie w sezonowym wzroście ruchu w niektórych gałęziach wytwórczości, a także był następstwem ukończenia strejków w kopalniach rewiru dąbrowskiego. Jeżeli idzie o porównanie z miesiącem poprzednim, to odbiór węgla ze strony przemysłu podniosło się o 73 802 tony, względnie o 17,89%.

Jeżeli chodzi o wywóz, to wzrósł on głównie na rynkach wolnej sprzedaży. **Wywóz na te rynki wynosił 535.364 tony, co oznacza wzrost o 87.791 ton, czyli o 19%.** W kategorji tej najpoważniejszy przyrost wykazuje rynki południowo-zachodnie. Pozostaje to przedewszystkiem w związku z wykorzystaniem przez przemysł węglowy kontyngentów wywozowych — francuskiego i belgijskiego, oraz powetowaniem zaległości powstałych w lutym. Pozatem **bardzo poważnie podniosły się wysyłki do Włoch, oraz północnej Afryki, a także Małej Azji.** Wywóz węgla do krajów skandynawskich obniżył się natomiast o 12.989 ton do cyfry 290.827 ton. Spadek ten spowodowany jest ograniczeniami dewizowemi, oraz nader ostrą konkurencją węgla angielskiego. Wywóz na rynki konwencyjne wzrósł o 5,9%.

Dział maszynowy na Targach Katowickich.

Na tegorocznych III Targach Katowickich bardzo interesująco i bogato obsadzony będzie przedewszystkiem dział techniczno-maszynowy. W obecnych Targach poza prywatnemi wystawcami weźmie udział ministerstwo robót publicznych, jako właściciel kamieniołomów w Janowej Dolinie, monopol tytoniowy i spirytusowy ze swojemi eksponatami. Nowością na Targach będzie stoisko z samochodami, przeznaczonemi do sprzedaży z drugiej ręki, a wystawionych przez prywatnych właścicieli. Ułatwi to możność kupna czy sprzedaży samochodu z pominięciem drogiego w tym wypadku pośrednictwa.

Popieraj przemysł rodzimy a dasz pracę bezrobotnym.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Premjera „Ukochany“.

W środę, 11. bm. o godz. 20 premjera sztuki w 3 aktach Jakóba Devala pt. „Ukochany“. Sztuka ta zyskała wszędzie wielkie powodzenie, a to ze względu na śmiałe ujęcie subtelna analizę uczuć i nadzwyczajne odczucie sceny, oraz interesujące traktowanie charakterów. — świetnego pełnego prostoty i naturalności djalogu. Dzięki doskonałemu odczuciu powyższych walorów przez reż. Kwiatkowskiego i dobrą grę naszych artystów zyska powodzenie. Grają pp. Hańska, Piaskowska, Wernicz, Godlewski, Kwiatkowski, Zbyszewski i inni.

„Targ na dziewczęta“ w Mikołowie.

W środę, 11. bm. Teatr Polski z Katowic wyjeżdża do Mikołowa z operetką „Targ na dziewczęta“.

W czwartek, 12. bm. o godz. 20 operetka „Księżniczka Czardasza“.

Ladis - Kiepura.

Znakomity tenor, który obecnie występuje z olbrzymiem powodzeniem w operze warszawskiej, zyskując sobie uznanie prasy i publiczności, wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach tylko 2 razy w operze **„Rigoletto“ i „Faust“.** Bilety sprzedaje kasa Teatru.

REPERTUAR:

pularne po cenach najniższych od 50 gr. do 3 złotych.

Środa, dnia 11. bm.: „Ukochany“ premjera o godz. 20.

Czwartek, dnia 12. bm.: „Księżniczka Czardasza“ o godz. 20.

Piątek, 13. bm.: „Noc w San Sebastjano“ — przedstawienie popularne o godz. 20.

Sobota, 14. bm.: „Ukochany“ o godz. 20.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 11. bm.: „Targ na dziewczęta“ w Mikołowie o godz. 19.30.

Sobota, dnia 14. bm.: „Cioclo“ w Lipinach o godzinie 19.30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol (wielka sala): „Mężczyzna szuka miłości“.

(Nowa sala): I. „Na zachodzie nie była tak źle“ prolongowane.

Kino Casino: „C. K. Rezeerwista“.

Kino Rialto: „Wołga — Wołga“.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Wielkie Hajduki: Kino „Helios“ Anna May Wong „Zemstą rodu Mandarynów“.

Kino Colosseum: „Kochanka Szeika“ i „Dzikuska“: Marja Malicka i Zbyszko Sawan.

Kino Roxy: „Nad pięknym modrym Dunajem“, Harry Liedtke, Lya Mara. 2) „Amerykańska tragedja“.

Kino Apollo: „Shanghaj - Express“ Marlena Dietrich, Clive Brook.

Kronika radjowa.

Przeciwko praktykom Polskiego Radja.

Od niejakiego czasu wśród radjosłuchaczów polskich rozpoczął się całkiem samorzutnie zbiorowy ruch protestacyjny przeciwko praktykom Polskiego Radjo, zmuszającym do wysłuchiwania audycyj, obrażających najgłębsze uczucia zarówno religijne, jak narodowe (np. odczyt p. W. Saczyńskiego o nowej ustawie małżeńskiej, częste audycje żydowskie itd.). Wśród abonentów i słuchaczów zbierane są podpisy osób, które, rozumiejąc jak ważnym czynnikiem kulturalnym i wychowawczym jest radjo, zastrzegają się w sposób stanowczy przeciwko zniekształcaniu jego zadań przez niewłaściwą propagandę. **Katolicka Agencja Prasowa,** do której z paru stron zwracano się z prośbą o poparcie powyższej akcji, **wzywa do nadsyłania wszystkich wspomnianych protestów** (z wyszczególnieniem N-ru abonamentu radjowego i podpisami radjosłuchaczy, korzystających z danego odbiornika, pod adresem: Polska Kat. Ag. Prasowa, Warszawa, Miodowa 17) **celem zarejestrowania ich i publikowania.**

*

Do apelu Katolickiej Agencji Prasowej przyłączamy się i dodajemy od siebie co następuje:

Polskie Radjo od dłuższego już czasu prowokuje katolickich słuchaczy przez nadawanie audycyj, których treść nie jest zgodną z nauką Kościoła katolickiego. Do tego dochodzą różne audycje muzyczne (żydowskie i murzyńskie itp.) których w innych państwach nie napotyka się wcale. Przebojem daje się tego rodzaju audycje, mimo protestów gazet i większej części słuchaczy radjowych, którzy przecież są katolikami. Dyrekcja Polskiego Radja, zdaje się, tego wszystkiego nie słyszy lub też nic nie robi sobie z radjosłuchaczy wyznania katolickiego. To też nie dziw, że radjosłuchacze na Śląsku chętniej słuchają audycyj niemieckich, wolnych od antykościelnych ataków i żydowskich produkcyj muzycznych. (k)

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.